

**Gdzie się podziały ... tamte kluby, gdzie kluby z tamtych lat?....**

Dzisiaj w Nowej Hucie nie ma gdzie pójść potańczyć! Pustynia od zachodu na wschód i od południa na północ. Jest jeden klub, na os. Szkolnym przy Łażni Nowej - Kombinator - ale to szczególne miejsce, dla młodych osób, no i potańczyć nie ma jak. Był Klub49, ale przecież tak protestowali okoliczni mieszkańcy, że go wykurzyli (to pewnie znów Ci z nożyczkami). W ośrodkach kultury nie potańczysz, nie ma koncertów. NCK? Tam też nie za bardzo. Czasem w niedzielę „Spotkanie z piosenką”. O wieczorkach tanecznych w sali Zespołu Pieśni i Tańca nie wspomnę!

No i się muzycznie wyjąłowiła nam Nowa Huta!

A drzewiej? O, drzewiej to się zaczynało, powiedzmy we wtorkowy wieczór, a kończyło w niedzielę! Zrobmy sobie taki już, niestety, na papierze tylko rajd po nowohuckich klubach.

**Jest rok 1955 - restauracja „Centralna”, gastronom (cóż za piękny rusycyzm) „Hutnik” (choć tam podobno można było szybciej dostać po głowie niż zatańczyć☺)**

**Codziennie danciną**

— Wiesz co? Mam wielką ochotę potańczyć sobie dzisiaj.  
— Dzisiaj? W czwartek? Chyba w Krakowie?  
— Dlaczego aż w Krakowie?  
— Przecież wiesz, że w Nowej Hucie dancinów nie ma, a zabawy odbywają się jedynie w soboty i rzadko w niedziele...

— A właśnie, że nie. To ty nie wiesz, że jadalnia „Centralna” jest już nocnym lokalem? Zawsze przygrywa wspaniała orkiestra, lokal przystosowany, bufet świetnie zaopatrzone.

— Niemożliwe!  
— A jednak...  
— No to chodźmy...

Podobną rozmowę będziemy mogli podłuchać już z początkiem września br. Chyba, że kierownictwo „Centralnej” nie zdoła na czas uporać się z napotykanymi trudnościami, związanymi z uruchomieniem lokalu nocnego, którego otwarcie przewidziane jest właśnie na dzień pierwszego września.

okt.

---

MHD Dyrekcja Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie przy współudziale Domu Książki organizuje w Domu Harcerza przy Alei Lenina 6 (Osiedle A-0) w dniach od 24 sierpnia do 3 września br.

**Wielki kiermasz szkolny**

W czasie kiermaszu w godzinach od 10 do 18, czynnych będzie 12 stoisk bogato zaopatrzonych we wszelkiego rodzaju artykuły dla młodzieży szkolnej. Przewidziane są również atrakcyjne imprezy młodzieżowe.

## Otwarcie Klubu Międzynarodowej Prasy



To rok 1954 - klub na os. Teatralnym (osiedle C-1).

Ktoś może się rozpoznać na tym zdjęciu?

A tekst w „Budujemy socjalizm”? „Otwarcie Klubu w Nowej Hucie w przededniu II Zjazdu PZPR jest jeszcze jednym dowodem troski naszej

## Uczęszczaj do Klubu Międzynarodowej Prasy

W Klubie Międzynarodowej Prasy na Osiedlu C-1 bl. 15 możesz:

- zakupić książki oraz czasopiśma krajowe i zagraniczne,
- korzystać z bogato zaopatrzonej czytelnicy i baru kawowego.

Klub Międzynarodowej Prasy daje Ci możliwości pożytecznego i kulturalnego wypoczynku

partii o ludzi pracy, o dostarczenie im kulturalnej rozrywki.” Ho! Ho!

Radni startujący w najbliższych wyborach do Rady Miasta Krakowa - wykażcie też troskę! To niby żart ma być, czasy podłe, ale troska to zawsze troska! Proszę o jakiś klub w Nowej Hucie - do

posłuchania muzyki, tańczenia (niekoniecznie polek i oberków☺)

## Klub technika otwarto w Nowej Hucie

Inżynierowie, technicy, mistrzowie i racjonalizatorzy, budujący Nową Hutę i Kombinat im. Lenina, z zadowoleniem powitali otwarcie w tym mieście „Klubu Technika”.

Wzorowo urządzony klub posiada szereg jasnych, przestronnych pomieszczeń, zapewniających dobre warunki do pracy, odpoczynku i rozrywki.

Klub NOT 1956 - osiedle C-31 - ileż tam koncertów, zabaw, „fajfów” było!

**Nowy Klub  
Międzynarodowej Książki  
i Prasy  
w Nowej Hucie**

W sobotę w Nowej Hucie uruchomiono, a właściwie przeniesiono do nowych lokali przy pl. Centralnym Klub Międzynarodowej Książki i Prasy.

Klub mieści się w czterech obszernych salach. Nowa ta placówka otrzymała ładne, nowoczesne meble, stoiska z czasopismami itp. Szkoda tylko, że zapomniano o takich „drobiazgach” jak np. o wentylacji, czy o ukryciu kabli megafonowych. Niezbyt to dobrze świadczy o wykonawcach oraz o projektantach.

Rok 1956 – Klub na Placu Centralnym,

gdzie on się podział?



No i klub Wersalik -  
1957 rok.

Cóż za romantyczną historię znalazłam w Głosie Nowej Huty!! Poczytajcie Państwo! Zero socjalizmu, sama miłość, muzyka zagraniczna, pałac też z jakże - na owe czasy - dalekiego Paryża! A jednak to Nowa Huta!!

„Kochana! Już wkrótce jesienna niepogoda popsuje nam nasze, częste, piękne spacerunki. Myślałam o tym, gdzie teraz będziemy się spotykać. Nie mogę Cię odwiedzać, bo w Twoim hotelu obowiązuje klauzula: (przyglądając się tu i ówdzie, musimy ostatecznie się z nią pogodzić). Marzyłam zawsze o jakimś przyjemnym lokalu, gdzie czulibyśmy się trochę jak w domu, który, sądząc z kolejności na liście mieszkaniowej, nieprędko chyba uda nam się założyć. I wyobraź sobie, znalazłam taki lokal. Otwarty całkiem niedawno, nawet jeszcze nie ma nazwy. Ta, między nami tylko, nazwałam go „Wersalikiem”. Białe kolumny na tle seledynowego wnętrza kojarzą mi się właśnie z Wersalem. Niezwykle subtelne zestawienia kolorów są istotnie godne wnętrz pałacowych. W owym „Wersaliku” jest pianino, zagrasz więc czasem, a tak bardzo lubię, kiedy grasz. Jest także bardzo dobre, jedenastolampowe radio, adapter z płytami świetny parkiet do tańca, a nawet ekran, aparatura filmowa i mała estradka. Będziemy chyba czuli się tu lepiej, niż w kawiarniach, w których, nawet najlepszych, atmosfera jest jednak trochę drobnomieszczańska, a w najgorszych można usłyszeć słowa kosmate niezupełnie prywatne. Oszczędzając na meblach nie moglibyśmy zresztą codziennie

chodzić do kawiarni, a wstęp do naszego „Wersaliku”, (jestem pewny, że stanie się on „naszym” lokalem), jest bezpłatny. I jeszcze coś, co Cię na pewno zainteresuje. Co środę, począwszy od najbliższej, będziemy mogli tam posłuchać koncertu z płyt wolnoobrotowych. Słyszałem, że w programie przewiduje się zarówno jazz, jak i muzykę popularną, operową i symfoniczną. Pojutrze, o godzinie 19 będziesz mogła posłucha Twego ulubionego Tino Rossi (o którego jestem trochę zazdrosny). Dla mnie będą piosenki Edith Piaff, a dla nas obojga - zagraniczne nagrania jazzowe. Widzisz, jaki jestem roztargniony, to na myśl, że się spotkamy. Piszę o kolumnach i muzyce, a nie powiedziałem Ci jeszcze najważniejszego: gdzie jest ten „Wersalik”. Zapisz więc sobie, abyś do środy nie zapomniła: osiedle A-1 Zachód, dawna świetlica ekspertów radzieckich. Idąc od strony osiedla A-25 do Placu Centralnego, skręć z głównej ulicy w prawo, w pierwszą przełęcz, tuż koło sklepu elektrotechnicznego. A jeżeli znasz kogoś, kto tak, jak my, nie gdzie się spotykać, to powiedz to mniej więcej, co Ci napisałem.

Czekam w środę. Z.

List powyższy, znaleziony w tramwaju, publikujemy z nadzieją, iż nieznana nam z nazwiska adresatka przeczyta go przed środą - i nie zrobi zawodu komuś, kto ta bardzo oczekuje. A skoro już jesteśmy przy sprawach „Wersaliku” (nazwa nie wydaje się zła, może ktoś jednak ma lepszą propozycję), pragniemy wyrazić państwu Pałasińskim bardzo serdecznie podziękowanie za niezmiernie ofiarną pracę i entuzjazm, jaki włożyli w uruchomienie tego lokalu. Ponadto p. Z. zapomniał napisać, że również jest wstęp na „środy muzyczne”.



Tak naprawdę było napisane w roku 1957 w gazecie nowohuckiej!

A oto słynne białe kolumnienki, widać przecież, że to prosto z Wersalu!

# OGNISKO MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

## „Violinka“ otwarta

W ubiegłym tygodniu odbyło się oczekiwane od paru miesięcy ostateczne, oficjalne i uroczyste otwarcie kawiarenki Violinka w Ognisku Młodych. Uroczystość była króciutka; kilka słów powiedział do zebranych kierownik Ogniska J. SZEWCZYK, życząc wszystkim miłych wieczorów w kawiarence. Piosenki i humor złożyły się na miłą ponad godzinną imprezę. W ten sposób drzwi Violinki zostały otwarte dla publiczności. W pierwszym rzędzie dla młodzieży hut. Wstęp ma każdy, kto pragnie ciszy i spokoju, w przyjemnym otoczeniu, przy małej czarnej (podczas inauguracyjnej była świetna) spędzić wolny czas od pracy i innych zajęć.



Spiewa Jadwiga Włodarczyk

statnie przesłuchania uczestników amatorskiego konkursu śpiewaczego zorganizowanego przez Ognisko Młodych. Przy-

Rok 1960 - cała historia muzyczna i klubowa Nowej Huty - VIOLINKA, (czasem zwana JEDYNKĄ) otwarta!!!

Usytuowana na os. Młodości 1 w Ognisku Młodych ZMS (dla niektórych - Związek Młodzieży Socjalistycznej, pomieszczenia przejął od kombinatu w dzierżawę już w 1957 r.)

Pewnie atramentu by nie starczyło, aby opisać te zabawy, bale, koncerty, twistowe środy, big-beatowe czwartki!!!



W Pleszowskim Domu Kultury

# KLUB, KTÓRY SIĘ LUBI



Po Domu Kultury HIL, klub w Pleszowie jest drugą co do wielkości placówką kulturalną w naszej dzielnicy. Otwarty codziennie w godzinach od 15 do 22, cieszy się dużą frekwencją mieszkańców hali pleszowskich, chociaż niektórzy spracow...

w czytelni pleszowskiego klubu.



Młodzieżowy zespół jazzowy cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców osiedla w Pleszowie.

A o jazzie w Pleszowie Państwo słyszeli?

Kto to gra?

# Tradycyjna „studniówka“

Twist, twist! I jeszcze raz twist! Oto główne wrażenie wyniesione z balu maturzystów, który odbył się w sobotę w sali teatralnej. Ale wbrew pozorom, nie tylko twistem interesowała się młodzież. Z uwagą wysłuchano informacji posła Z. Jakusa i dyr. Z. Loretha, na temat

pracy Huty im. Lenina. Gorąco oklaskiwane były występy kabaretu „Cyrulik“, a w wyborach „królowej“ i „króla“ balu uczestniczyła cała sala (plus balkon). Jedynym zgrzytem może być do- kładne „rozebranie“ przez młodzież dekoracji, złożonej m. in. z kolorowych baloników. Opiekunowie nie za- reagowali. A szkoda..



Ach, ten twist w Nowej Hucie!!! Dlaczego teraz pytają o polki i oberki? To rok 1963.

beatowe „Szwagry“ oraz zespoły saksofonowe. Za- bawa udała się na „102“, tym bardziej, że bal



Grają „Szwagry“ w rytmie non-stop.



Tańczono przeważnie tzw. „motylka“, szczególnie ulubiony przez młodzież taniec.

A sala widowiskowo-sportowa albo inaczej teatralno-kinowa w budynku S? Ileż tam się natańczono!! Ot, choćby motylek, o rock and rollu nie wspominając!



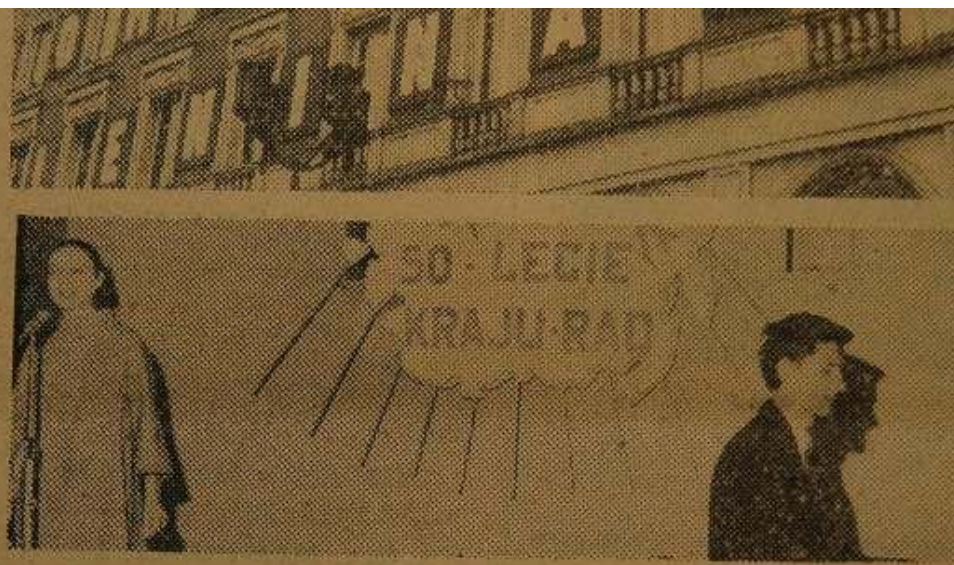
Uczestnikom spotkania urozmaicały czas młodzieżowe zespoły młodzyskolne; chór i zespół gitar elektrycznych.

Klub TPPR - zwany Próżniakiem na os. Szkolnym! Kto to jest?

Tutaj przynajmniej wiadomo: jedna z siostr Doniec - Roma. Siostry były niezmiernie popularne, pieśczośliwie zwano je Biedroneczkami!

W Klubie TPPR w Nowej Hucie odbyła się jedna z wielu wieczornic październikowych, zorganizowana przez naszą dzielnicową drukarnię. Oto fragment części artystycznej: piosenki radzieckie śpiewa Roma Doniec, akompaniuje Jan Oczkowski.

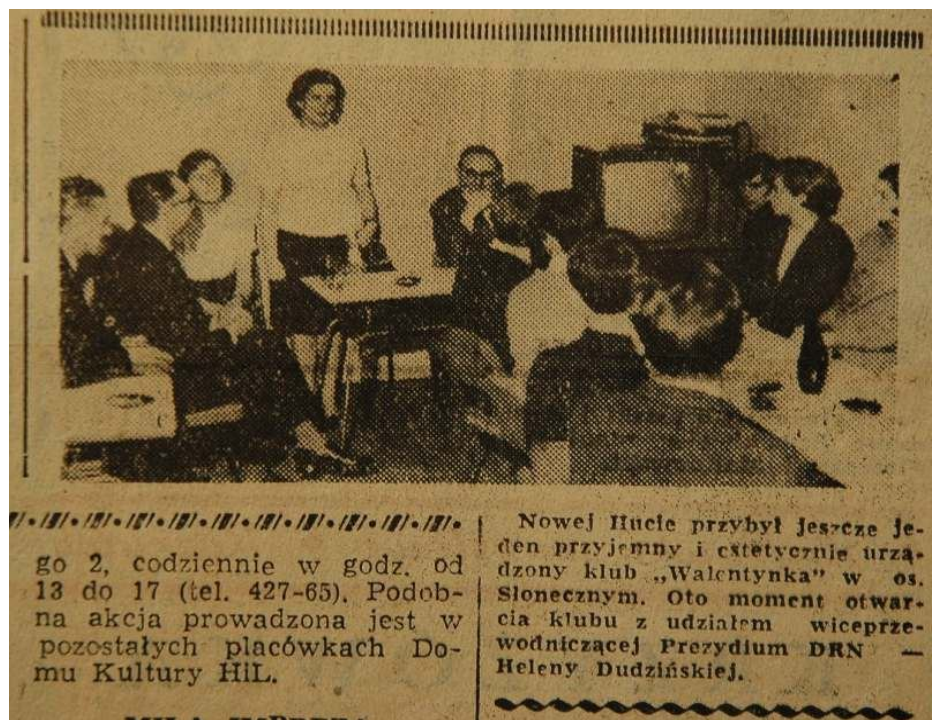
Fot. J. BROŻEK







Klub Walentynka na os.  
Słoneczne.



go 2, codziennie w godz. od 13 do 17 (tel. 427-65). Podobna akcja prowadzona jest w pozostałych placówkach Domu Kultury HiL.

Nowej Hucie przybył jeszcze jeden przyjemny i estetycznie urządzony klub „Walentynka” w os. Słonecznym. Oto moment otwarcia klubu z udziałem wiceprzewodniczącej Prezydium DRN — Heleny Dudzińskiej.

No i można by tak długo i długo jeszcze: kluby: Znicz, Śródpole na Wzgórzach Krzesławickich, Iskra, Jowita na os. Teatralnym i tak dalej, i tak dalej.

Gdzie te kluby, no gdzieeee?